

Marian Śliwiński
(Gdańsk)

KATEGORIA SERCA W SŁOWIANOFILSTWIE JANA PAWŁA WORONICZA

Wywodząca się od Johanna Gottfrieda Herdera (1744–1803), w Polsce podjęta przez Hugona Kołłątaja (1750–1812), Jana Potockiego (1761–1815), Wawrzyńca Surowieckiego (1769–1827), Zoriana Dołęgę Chodakowskiego (1784–1825) idea słowianofilska zaznaczyła się również w twórczości Jana Pawła Woronicza (1757–1829)¹. Stała się integralnym składnikiem jego historiozoficznej wizji. Historyzm eksplorował najodleglejsze początki narodu². Mityczna praprzyszłość konstituowała naród, otaczała go nimbem zamierzchłej tradycji. Woronicz wyprowadzał z dziejów bajecznych, z protohistorycznych korzeni Sarmacji i Słowiańszczyzny genealogię narodu polskiego i wszystkich innych współczesnych narodów słowiańskich.

Wskazywano polityczny kontekst interpretacyjny polskiego słowianofilstwa. Zofia Klarnerówna (1900–1949) tłumaczyła ruch słowianofilski jako „poszukiwanie oparcia dla zachwianej u podstaw swego bytu Polski”³. Stefan Sawicki stwierdzał, że „Słowianofilstwo łączyło się u nas ściśle z sytuacją polityczną Polski”⁴. Zdaniem Juliana Maślanki, kojarzenie Polski ze światem słowiańskim miało wydźwięk prorosyjski, wyrosło „na podłożu politycznych koncepcji Czartoryskich, wiążących z Rosją nadzieje na wskrzeszenie Polski”⁵. Według Violetty Krawczyk-Wasilewskiej, słowianofilstwo było „ideologią trafiającą na właściwy grunt w kraju podbitym i podzielonym”⁶.

Wydobywano filozoficzny kontekst słowianofilstwa. Klarnerówna wskazywała, że poprzez retrospektywny zwrot ku słowiańskiej prawspólnocie narodowość polska ugruntowywała swoją tożsamość i zyskiwała gwarancję trwania niezależnego od perturbacji historycznych i politycznych: „Poczucie odrębności etnicznej Słowiańszczyzny – akcentowała uczona – pogłębiało świadomość odrębności pierwiastku narodowego polskiego i budziło przeświadczenie o jego niezniszczalności”⁷.

Sawicki powiązał słowianofilską doktrynę z ideą narodu i z ideą ewolucji historycznej. Naród, szczerp to podmioty dziejów, mające do wypełnienia misję wobec świata, wobec innych narodów:

Popularna w czasach romantyzmu – pisał Sawicki – koncepcja ewolucji historycznej, według której rozwój ludzkości polega na kolejnym aktualizowaniu się w poszczególnych epokach potencjalnych wartości różnych narodów czy szczerpów, dostarczyła myśli słowiańskiej dodatkowego uzasadnienia. Słowianie stają się tym ludem historycznie nie zużyтым, aktualnym, który ma posłannictwo w stosunku do nadchodzącej epoki⁸.

¹ J. Maślanka, *Wstęp*, w: Z. Dołęga Chodakowski, „*O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem*” oraz *inne pisma i listy*, opracował i wstępem opatrzył J. Maślanka, Warszawa 1967, s. 9.

² V. Krawczyk-Wasilewska, *Współczesna wiedza o folklorze*, Warszawa 1986, s. 117.

³ Z. Klarnerówna, *Słowianofilstwo w literaturze polskiej lat 1800–1848*, Warszawa 1926, s. 11.

⁴ S. Sawicki, *Początki syntezy historycznoliterackiej w Polsce. O sposobach syntetycznego ujmowania literatury w I połowie w. XIX*, Warszawa 1969, s. 153.

⁵ J. Maślanka, *Literatura a dzieje bajeczne*, Warszawa 1984, s. 133.

⁶ V. Krawczyk-Wasilewska, dz. cyt., s. 117.

⁷ Z. Klarnerówna, dz. cyt., s. 11.

⁸ S. Sawicki, dz. cyt., s. 153-154.

Józef Bachórz przypominał więc, iż za sprawą Herdera przypisywano Słowianom zbawczą misję wobec świata europejskiego; „inwariantnym zrębem utopii słowiańskiej – konstatował badacz – pozostała idea moralnej wyższości Słowian nad ‚starymi‘, ‚zużyтыми‘ ludami Zachodu”⁹.

Wypowiedzi Woronicza na temat Słowiańszczyzny analizuję w świetle jego teologii, antropologii filozoficznej, historiozofii, teorii narodu i państwa. Główną uwagę poświęcam kategorii serca, która stanowiła zwornik światopoglądu epoki przełomu XVIII i XIX stulecia i w istotnym stopniu zaznaczyła swoją obecność w twórczości autora *Lecha*. Pisarz głosił historiozofię opartą na religii serca, czy to rozwijając teorię narodu i teorię szczepu, czy to traktując o roli jednostki w historii. Wedle Woronicza, Bóg kierował dziejami poprzez narody i szczepy oraz poprzez przywódców duchowych i politycznych ludzkości. Zwracał się zawsze do ludzkich serc. Między Bogiem i ludźmi panowała więź serca, współtworzona przez narody i szczepy oraz przez poszczególne jednostki, zwłaszcza zaś przez reprezentantów Kościoła i państwa oraz bohaterów historii¹⁰.

Religia serca była ideą znamioną dla czasów nowożytnych. Na jej ukształtowanie wpłynął indywidualizm, subiektywizm oraz ściśle z nim związany antyscholastyzm, antyracjonalizm. Znaczącą rolę w irracjonalizacji i interioryzacji religii odegrał pietyzm¹¹, a także „romantyczny sentymentalizm, który sercu i uczuciom przyznawał szczególne prawo głosu”¹². Najwybitniejszym filozofem serca okazał się Jean Jacques Rousseau (1712–1778), który odrzucił objawienie, obiektywizm racjonalnej teologii, najważniejszym punktem religijnego uniwersum uczynił nie Boga, lecz człowieka i oparł wiarę na ludzkim sercu. Ostateczne prawdy religii kryją się w sercu jednostki, „wszystko, co człowiek musi wiedzieć o Stwórcy – referował Rousseau teorię Mark Lilla – można odkryć, gdy zajrzy się w głąb własnego serca”¹³. Autor *Emila* reinterpretował chrześcijaństwo. Serce stanowiło, jego zdaniem, ostateczną zasadę chrześcijaństwa oraz wszystkich innych religii, albowiem zawsze i wszędzie „Istota kultu tkwi w sercu”¹⁴.

Bertrand Russell (1872–1970) stwierdził, że pod wpływem przeprowadzonej przez Rousseau rewoluty uczucia przeciwko rozumowi teologia „całkowicie zrezygnowała z dowodów na istnienie Boga i głosiła, że wiedza o Nim płynie z czystego serca, a nie z rozumu”¹⁵.

⁹ J. Bachórz, *O obrazach Słowian w polskiej literaturze romantycznej*, w: *W świecie literatury romantycznej*, praca zbiorowa pod redakcją W. Magnuszewskiego, Zielona Góra 1991, s. 257.

¹⁰ Nie wydają się słuszne sądy Niny Assorodobraj (1908–1999) i Jerzego Szackiego o antykwarycznym i partykularnym charakterze Woroniczowskiej koncepcji historii i narodu. Wspomniani badacze krytycznie oceniali nie tylko samego Woronicza, ale także innych pisarzy owego czasu, w ogólności zaś Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk: „W dziełach Woronicza, Niemcewicza, Brodzińskiego, Surowieckiego – pisała Assorodobraj – w koncepcji prac inicjowanych przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk wykształcała się w takich czy innych odmianach ograniczona, wyjałowiona z politycznych treści i z żywego historyzmu koncepcja narodowości” (cyt. za: J. Szacki, *Ojczyzna, naród, rewolucja. Problematyka narodowa w polskiej myśli szlacheckorewolucyjnej*, Warszawa 1962, s. 55). „Historia – pisał Szacki o działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk – przestała tu być ‚moralnej nauki poręką‘ i stała się po prostu wielkim inwentarzem pamiątek” (J. Szacki, dz. cyt., s. 55).

¹¹ Z. Łempicki, *Renesans, oświecenie, romantyzm*, w: tenże, *Wybór pism*, opracował H. Markiewicz, T. I, Warszawa 1966, s. 117.

¹² A. Siemianowski, *Rehabilitacja uczuć*, wstęp w: D. von Hildebrand, *Serce. Rozważania o uczuciowości ludzkiej i uczuciowości Boga-Człowieka*, przeł. J. Koźbiał, Poznań 1987, s. 8.

¹³ M. Lilla, *Bezsilny Bóg. Religia, polityka i nowoczesny Zachód*, przeł. J. Mikos, Warszawa 2009, s. 136.

¹⁴ Cyt. za: M. Lilla, dz. cyt., s. 138.

¹⁵ B. Russell, *Mądrość Zachodu*, przekład z języka angielskiego W. Jacórzyński i M. Wichrowski, opracowanie naukowe T. Hołówka, Warszawa 1995, s. 237.

Rousseau utrzymywał prymat uczucia nad rozumem również w dziedzinie etyki: „uczucia kierują nas we właściwą stronę – głosił – rozum zaś wyłącznie sprowadza na manowce”¹⁶. Jak podkreślił Paul Valadier, Rousseau wierzył, że „serce czy instynktowna spontaniczność prowadzą ku dobremu pewniej niż zastanawianie się i rozumowanie”¹⁷. Doktryna Rousseau miała zakrój historiozoficzny. W stanie natury człowiek kierował się sercem, cywilizacja stała pod znakiem hegemonii rozumu, czy przyszłość okaże się epoką serca?

Kategoria serca w nowożytnej doktrynie miała strukturę z gruntu różną niż w Biblii i w ortodoksyjnej, arystotelesowsko-tomistycznej wykładni chrześcijaństwa. Gianfranco Ravasi pisał w związku ze słynnym aforyzmem Blaise Pascala (1623–1662)¹⁸ „Serce ma swoje racje, których rozum nie zna”, że:

W odniesieniu do Biblii nie jest to do końca prawda, ponieważ w jej ujęciu serce obejmuje także inteligencję, w praktyce będąc wyrazem duszy, a zatem całej wewnętrznej rzeczywistości i działalności osoby. To, co my wiążemy z umysłem, racjonalnością, Biblia przypisuje sercu. [...] Pobożność serca nie oznacza zatem w Biblii przyjęcia duchowości sentymentalnej¹⁹.

Woronicz funkcjonalizował kategorię serca w sferze wiary i pojmowania Boga. Głosił chrześcijaństwo, na które składały się „odwieczne prawdy, w każdym nieskażonym sercu wyryte”²⁰. Wierzył w „Kościół powszechny Chrystusów – widzialny – niezmienny – prawami na sercu opisany”²¹. Afirmował chrześcijaństwo serca, wolne od pierwiastka rozumowego, pierwiastka spekulacji. Dowodził, że religia mogła obyć się bez rozumu, nie mogli natomiast obyć się bez religii racjoniści, owi, jak pisał szyderczo, „mędrcy rozumowi, uziajani szermierstwem rozumu, który im prawego szczęścia i przeznaczenia człowieczego wykazać nie mógł”²². Zdaniem autora *Świątyni Sybilli*, wszechmocny i wszechdobry Bóg żywił w swym sercu głębokie współzucie dla ludzi, był spolegliwym opiekunem, skorym wybaczać wszystkie błędy i słabości, czyż więc kiedykolwiek – pytał retorycznie poeta – „Miałby zamknąć litością serce przepelnione?”²³. Naukę o Królestwie Bożym – wywodził Woronicz – Kościół przekazywał przy pomocy serca: „Kto wam da – pytał – uszy do słuchania i serce do smakowania w tym wszystkim, co się wiąże z tym królestwem [...]?”²⁴. Serce stanowiło, wedle poety, miarę religijnego życia: „zapytajmy się w tajnikach serca – apelował – czy rzetelnym dobrem i pokojem oddychamy?”²⁵.

¹⁶ B. Russell, dz. cyt., s. 237.

¹⁷ P. Valadier, *Pochwała sumienia*, przekład M. Żerańska, Warszawa 1997, s. 96.

¹⁸ B. Pascal, *Myśli*, przekład T. Żeleńskiego (Boya), w nowym układzie według wydania J. Chevaliera, przygotował do druku M. Tazbir, Warszawa 1968, s. 205.

¹⁹ G. Ravasi, *Krótką historia duszy*, przeł. A. Wojnowski, Kraków 2008, s. 122-123.

²⁰ J. P. Woronicz, *Kazanie na konkluzji trzydniowego pogrzebu księcia Michała Poniatowskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, prymasa Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego [20 sierpnia 1794]*, w: tenże, *Pisma wybrane*, wstęp, wybór i komentarz M. Nesteruk i Z. Rejman, Warszawa 1993, s. 376.

²¹ J. P. Woronicz, *Homilia przy pierwszym uroczystym wstępie do Kościoła metropolitalnego warszawskiego [21 września 1828]*, w: tenże, *Pisma wybrane*, s. 545.

²² Tamże, s. 542.

²³ J. P. Woronicz, *Zjawienie Emilki*, w: tenże, *Pisma wybrane*, s. 131 (v. 320).

²⁴ J. P. Woronicz, *Homilia przy pierwszym uroczystym wstępie do Kościoła metropolitalnego warszawskiego [21 września 1828]*, s. 549-550.

²⁵ Tamże, s. 544.

Kategoria serca występowała w Woroniczowskiej teorii narodu i w definicji ducha narodowego. Naród stanowi harmonię serc. Wnikamy sercem w byt narodu, w jego tradycję kulturową, w jego dzieje i jego przyszłość, w ten sposób identyfikujemy i potwierdzamy swój status, swoją tożsamość. Duch narodu jest darem Boga, „nie może być dzielniej w sercach ludu zaszczerpiony, jak ogniwem religii”²⁶. Serce pozwala nam połączyć się z duchem narodowym:

Co tylko najbliższ serca człowieka dotyka, co mu w ubiegłej przeszłości jego zacność, godność i siły przyrodzone przypomina, co uwagę jego zwraca, aby się w nowe pokolenia przeradzając, szczęśliwy dla nich byt, swobody i przystojne znaczenie zabezpieczył, to wszystko łatwo do pojęcia i zrozumienia każdego trafi i w jakim bądź położeniu, stanie i zbiegu okoliczności wskaże mu środki skutecznego w tym celu działania; a to wszystko, ogółem wzięte, duchem narodowym nazywamy²⁷.

Bóg opiekuje się narodami swym sercem, „Myśli serca jego z pokoleń na pokolenia przechodzą”²⁸. Naród zwraca się ku Bogu „sercem szlachetnym i wylanym”²⁹. Probiezmem religii jest wiara ojców, otwarcie się ich serc na Boga. Czy nasze serca są tak otwarte na Boga, jak były otwarte serca naszych przodków, „stańmy do miary – wołał poeta – z ojcami naszymi, czy równie jak oni, z tak wylanym sercem i upragnieniem, ten dar Boży pielęgnujemy?”³⁰. Czy już nie umiemy, nie potrafimy dorównać naszą wiarą wierze ojców, „Jeszczeż więc ku Tobie sercem się ojców naszych nie zwrócim?”³¹. Dziedzictwo narodowe, skarb rodzimej tradycji przejmujemy i przekazujemy naszym spadkobiercom, aby „razem w sercu i pamięci przyszłych pokoleń wiekowało”³².

Temat dziejów narodowych bliski powinien być, zdaniem Woronicza, sercu każdego pisarza polskiego. Pisarz czuje ojczyznę sercem i pisze o niej sercem: „Pośredni zaś cel w obraniu materii z dziejów narodowych dogadza sercu autora, chcącego w jednym obrazie zgromadzić to wszystko, co tylko sławę polskiego narodu, jego przyrodzony charakter, cnoty publiczne i prywatne, starożytnie obyczaje domowe, rozciągłość granic i prawych nabytków, pamięć na koniec wielu zasłużonych imion i familij przed grożącym zapomnieniem uratować, a następnym pokoleniom do czułego uwielbienia przekazać może”³³. Naród reaguje sercem, komunikuje się poprzez serce, mówi głosem serca. Nosi w swoim sercu historię, dlatego mniej liczy się historia zapisana w traktatach: „Piszcie już odtąd w sercach, nie na pargaminach”³⁴. Porządek serc ważniejszy jest dla państwa niż porządek prawny:

²⁶ J. P. Woronicz, *Odezwa do duchowieństwa obojga obrządków jako też do wszelkiego wyznania przełożonych i nauczycielów względem gruntownego oświecania ludu przez kazania i nauki stosowne do okoliczności powstania narodowego*, w: tenże, *Pisma wybrane*, s. 361.

²⁷ J. P. Woronicz, *Głos poprzedzający odczytanie drugiej części poematu „Lechiady” [1807]*, w: tenże, *Pisma wybrane*, s. 270.

²⁸ J. P. Woronicz, *Przemowa przy złożeniu do grobu śmiertelnych zwłoków śp. Tadeusza Kościuszki [23 czerwca 1818]*, w: tenże, *Pisma wybrane*, s. 500-501.

²⁹ J. P. Woronicz, *Mowa przy obrzędzie żałoby narodowej po wiekopomnej pamięci najjaśniejszym cesarzu Wszech Rosji Aleksandrze I, królu polskim [7 kwietnia 1826]*, w: tenże, *Pisma wybrane*, s. 541.

³⁰ J. P. Woronicz, *Homilia przy pierwszym uroczystym wstępie do Kościoła metropolitalnego warszawskiego [21 września 1828]*, s. 546.

³¹ Tamże, s. 550.

³² J. P. Woronicz, *Rozprawa druga o pieśniach narodowych [1805]*, w: tenże, *Pisma wybrane*, s. 251.

³³ J. P. Woronicz, *Pierwszy rys poematu epicznego pod tytułem „Jagiellonida” w XXIV pieśniach*, w: tenże, *Pisma wybrane*, s. 321.

³⁴ J. P. Woronicz, *Świątynia Sybilli*, w: tenże, *Pisma wybrane*, s. 161 (pieśń II, v. 268).

(...) nic niewarte prawa i statuty,
Kiedy grunt serca w ziomkach jest zepsuty³⁵.

Los historyczny, kondycję polityczną narodu poznamy z mowy jego serca, nie z mowy jego ust:

Kto szczęśliwymi was z pozoru czyta,
Niech się waszego serca, nie ust, pyta³⁶.

Upadek narodu następuje, gdy w obywatelach zanika wiara oparta na sercu, pęka „nit sercowładny”³⁷.

Piszząc o traktacie wiedeńskim i Świątym Przymierzu, Woronicz wskazywał, że Bóg działa w historii poprzez serca władców i narodów; między Bogiem, władzą państwową i narodem panuje harmonia oparta na sercu: „Ten, który serca królów i narodów w rękę wszystkowiednych trzyma, jednym ducha swego powiewem postać zbrojnego świata odmienił”³⁸. Bóg sprawuje pieczę nad dziejami świata, kieruje sercem wielkiego męża, ten zaś kieruje się sercem w swym postępowaniu wobec narodu i ludzkości. Książę Adam Jerzy Czartoryski (1770–1861) miał zaszczerpioną od dzieciństwa w swym „niewinnym sercu”³⁹ prawdę, że „bojaźń Boża jest początkiem prawości i mądrości”⁴⁰. Postępował zgodnie ze swym sercem w myśl staropolskiego przysłowia „co w sercu, to w uściech”⁴¹.

W ślad za królem i prorokiem Dawidem (ok. 1040 p.n.e. – ok. 970 p.n.e.) pytał Boga o zbawienie i „razem serca i ucha na tę odpowiedź nastawiał”, że osiągnie zbawienie, „kto mówi prawdę w sercu swoim”⁴². Wiążąc nadzieje niepodległościowe z Napoleonem Bonaparte (1769–1821), Polacy liczyć mogli na jego „szlachetne serce”⁴³. Wielką władzę duchową sprawują nad narodem kapłani Kościoła. Słowo kaznodziei wyższe jest od słowa przywódcy politycznego, skuteczniej dociera do serc zbiorowości: „Najbystrzejsze oko rządowe tam nie doścignie – zwracał się Woronicz do stanu duchownego – gdzie twoja wielowładna moc nad skrytościami serca ludzkiego panuje”⁴⁴. Koryfeusze Kościoła prowadzą naród w sposób zgodny z jego tradycją i etosem. Potrafią „Sprzęgać niesforne duchy w sercowładne kluby”⁴⁵, jeśli zapanu-

³⁵ J. P. Woronicz, *Do księdza Antoniego Okęckiego, biskupa poznańskiego i warszawskiego, kanclerza wielkiego koronnego, w dzień imienin d. 13 czerwca roku 1782*, w: tenże, *Pisma wybrane*, s. 37 (v. 131-132).

³⁶ Tamże, s. 38 (v. 155-156).

³⁷ Tamże, s. 37 (v. 135).

³⁸ J. P. Woronicz, *Mowa przy obrzędzie żałoby narodowej po wiekopomnej pamięci najjaśniejszym cesarzu Wszech Rosji Aleksandrze I, królu polskim [7 kwietnia 1826]*, s. 536.

³⁹ J. P. Woronicz, *Kazanie na pogrzebie śp. Jaśnie Oświeconego Księcia Adama Czartoryskiego, byłego generała ziem podolskich [22 kwietnia 1823]*, w: tenże, *Pisma wybrane*, s. 509.

⁴⁰ Tamże, s. 509.

⁴¹ Tamże, s. 510.

⁴² Tamże, s. 507.

⁴³ J. P. Woronicz, *Kazanie przy uroczystym poświęceniu orłów i chorągwi polskich wojsku narodowemu nadanych [3 maja 1807]*, w: tenże, *Pisma wybrane*, s. 399.

⁴⁴ J. P. Woronicz, *Odezwa do duchowieństwa obojga obrządków jako też do wszelkiego wyznania przełożonych i nauczycielów względem gruntownego oświecania ludu przez kazania i nauki stosowne do okoliczności powstania narodowego*, s. 369.

⁴⁵ J. P. Woronicz, *Do księdza Antoniego Okęckiego, biskupa poznańskiego i warszawskiego, kanclerza wielkiego koronnego, w dzień imienin d. 13 czerwca roku 1782*, s. 40 (v. 207).

je dysharmonia w sercach obywateli, gdy zdarzy się, że „Duch [...] złości albo duch uporu // W zawistne serce komu ucedził trucizny”⁴⁶. Duchowny odwołuje się do serc patriotów.

Prymas Michał Jerzy Poniąkowski (1736–1794) „w sercach naszych zaszczenia”⁴⁷ prawdy najważniejsze dla Kościoła i narodu. Kapłan może oczekiwać od wiernych, że otoczą go „sercem, przychylnością i szlachetnością”⁴⁸. Do biskupa Antoniego Onufrego Okęckiego (1729–1793) w dzień jego imienin płyną od całego narodu „serc czułych i wdzięcznych życzenia”⁴⁹.

Poeta odwoływał się do kategorii serca, przedstawiając Pawła I Romanowa (1754–1801), Aleksandra I Pawłowicza Romanowa (1777–1825) i Mikołaja I Pawłowicza Romanowa (1796–1855) jako władców przychylnych dla Polski. Porównywał ich ze słynnymi mężami starożytności, Cyrusem Starszym Wielkim (558–529 p.n.e.), Artakserksem Makrocheirem (panował w latach 464–425 p.n.e.) i Tytusem Flawiuszem Vespasianusem (39–81). Dowodził, że Bóg rządził postępowaniem Pawła I, Aleksandra I i Mikołaja I wobec Polski, zasługując tym na wdzięczność naszych serc: „Pókiż On dla nas wyszukiwać będzie Cyrusów, Artakserksów bądź tam Tytusów, aby się serc naszych dobrodziejstwami swymi dokupił?”⁵⁰.

Bóg, który „serca i umysły mocarzów w rękę swym nosi”⁵¹, sprawił, że w „szlachetnym sercu”⁵² Pawła I zrodziła się myśl uwolnienia Tadeusza Kościuszki (1746–1817), zaś Aleksander I „czułym okiem” dostrzegł tragedię Polaków, bratniego słowiańskiego narodu, i zatroszczył się o ich „odrodzenie, które w przeznaczeniach rodu sławiańskiego spoczywa”⁵³. Bóg rządził sercem Aleksandra I: „Bóg sercem jego, jak niegdy Cyrusowym, kierował”⁵⁴.

Aleksander I z kolei zagwarantował rangę religii katolickiej w Polsce nie tylko poprzez traktat i konstytucję, ale poprzez umocnienie wiary w sercu narodu: „co dla niej [religii katolickiej – M. Ś.] w chrześcijańskim sercu ten jej prawy miłośnik związał, to najprzód zasługę jego w księgach wieczności stanowi”⁵⁵. Naród powinien wspierać swym sercem poczynania Aleksandra I wobec Polski: „Czymże one będą, jeśli serca i zamiłowania do nich nie uwiążecie, jeśli onych tak jak dobroczynny ich nadawca cenić i piastować nie będziemy?”⁵⁶. Aleksandra I łączył z narodem polskim

⁴⁶ Tamże, s. 37 (v. 121-122).

⁴⁷ J. P. Woronicz, *Kazanie na konkluzji trzydniowego pogrzebu księcia Michała Poniańskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, prymasa Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego [20 sierpnia 1794]*, s. 372.

⁴⁸ J. P. Woronicz, *Homilia przy pierwszym uroczystym wstępie do Kościoła metropolitalnego warszawskiego [21 września 1828]*, s. 548.

⁴⁹ J. P. Woronicz, *Do księdza Antoniego Okęckiego, biskupa poznańskiego i warszawskiego, kanclerza wielkiego koronnego, w dzień imienin d. 13 czerwca roku 1782*, s. 33 (v. 12).

⁵⁰ J. P. Woronicz, *Mowa przy obrzędzie żałoby narodowej po wiekopomnej pamięci najjaśniejszym cesarzu Wszec Rosji Aleksandrze I, królu polskim [7 kwietnia 1826]*, s. 541.

⁵¹ J. P. Woronicz, *Przemowa przy złożeniu do grobu śmiertelnych zwłoków śp. Tadeusza Kościuszki [23 czerwca 1818]*, s. 502.

⁵² Tamże, s. 502.

⁵³ Tamże, s. 502.

⁵⁴ J. P. Woronicz, *Mowa przy obrzędzie żałoby narodowej po wiekopomnej pamięci najjaśniejszym cesarzu Wszec Rosji Aleksandrze I, królu polskim [7 kwietnia 1826]*, s. 537.

⁵⁵ Tamże, s. 538.

⁵⁶ Tamże, s. 538.

związek serca: „ten ojciec nieprzeplakany kochał nas sercem macierzystym”⁵⁷. Po śmierci Aleksandra I „rysy drogie [tego władcy – M. Ś.] do serc naszych przenosim”⁵⁸. Do serca Mikołaja I kieruje się nadzieja Polaków, że będzie on godnym kontynuatorem polityki Aleksandra I: „Niech ta obecna postać żaloby naszej słuchu i serca twojego doleci!”⁵⁹.

Pokrewną do narodowości kategorię światopoglądową Woronicza stanowiła rodzina narodów. Nasz antropologiczny, egzystencjalny i religijny horyzont – zdaniem pisarza – wyznacza w jednakim stopniu polska wspólnota narodowa, jak i rodzina narodów słowiańskich. Maślanka zaproponował, by obok mesjanizmu narodowego widzieć w twórczości Woronicza także mesjanizm szczepowy⁶⁰. Poeta sytuował kulturę polską w ramach Słowiańszczyzny. Stawiał między Polską i Słowiańszczyzną znak równania. Kierował się tezą o pokrewieństwie etnicznym, językowym, kulturowym i religijnym narodów słowiańskich. Jesteśmy Polakami, ale także Słowianami. Stanowimy wielonarodową jedność. Kulturę narodową pielęgnujemy w ramach wspólnoty kultur, jaką stanowi Słowiańszczyzna. Serce okazuje się czynnikiem jednoczącym nas tak z Polską, jak ze Słowiańszczyzną.

Kazimierz Brodziński (1791–1837) podkreślił, że Woroniczowi przyświecała zarówno idea polska, jak słowiańska. Kategoria serca stanowiła symbol jedności poety z narodem polskim i z narodami Słowiańszczyzny: „Serce jego pałało równie dla ziomek, przez samo nieszczęście wieszczą zając mogących, jak dla wszystkich spółplemienników, których dobro i sława zarówno go zajmowały”⁶¹. Folklor stanowił szansę ocalenia religii i literatury polskiej, wywodzącej się z korzeni słowiańskich. W sercu ludu trwa prastara tradycja Słowiańszczyzny:

He Woronicz uważał proste serca wieśniaków – pisał Brodziński – za najzdolniejsze do przechowania dawnej religijności polskiej, którą przez ówczesną filozofię zagrożoną być sądził, tyle dostrzegał, że też jedynie serca są najpewniejszym przybytkiem ku ocaleniu i dochowaniu następcom pieśni, bądź z ducha dawnej Słowiańszczyzny pozostałych, bądź w tymże duchu utworzonych⁶².

W *Rozprawie pierwszej o pieśniach narodowych* Woronicz sformułował pogląd, że przedmiotem prac Towarzystwa Przyjaciół Nauk jest naród polski, jego literatura, kultura, historia. Naród polski okazywał się jednocześnie narodem słowiańskim, zajmował obszar całej Słowiańszczyzny. Klucz do jedności Polski i świata słowiańskiego stanowiło „Czułe i nieobojętne oko” pisarza. Tak jak do narodu polskiego, tak do ludów słowiańskich dotrzemy, zasiewając w sercu współbraci ziarno religii i moralności, przemawiając językiem „do ich serca i pojęcia przypadającym”:

Przedmiotem jakichkolwiek prac i usiłowań naszych jesteście wy wszyscy, szanowni rodacy, wasze dzieci i pokolenia, wszyscy mieszkańcy tej ziemi, którzy ją niegdy z ojcami naszymi piersiami ograniczyli, znojem uprawili i wysłużną własnością swoją nazwali. Zwrócić więc czułe i nieobojętne oko na te mrowiska ludów po przestrzeni krajów sławiańskich, jednym

⁵⁷ Tamże, s. 539.

⁵⁸ Tamże, s. 540.

⁵⁹ Tamże, s. 540.

⁶⁰ J. Maślanka, *Literatura a dzieje bajeczne*, Warszawa 1984, s. 135.

⁶¹ K. Brodziński, *O Janie Pawle Woroniczu*, w: tenże, *Pisma estetyczno-krytyczne*, T. II, opracował i wstępem poprzedził Z. J. Nowak, Wrocław – Warszawa – Kraków 1964, s. 45.

⁶² K. Brodziński, *O Janie Pawle Woroniczu*, s. 48.

językiem przemawiających, utwalić w ich sercu przekazane dziedzictwem od przodków naszych prawidła czystej religii i moralności, uwiecznić w ich ustach ważniejsze czyny narodowe, a następnie szacunek i miłość wspólnego gniazda zaplenić, obwarować to wszystko twardszym od muru i spiży ostępem, dokazać tego sposobem łatwym, krótkim, do każdego serca i pojęcia przypadającym: oto jest pierwszy krok, którym Towarzystwo nasze usiłuje rozciągnąć dobroczynne dary poezji na wszystkie wieki, krainy i pokolenia sławiańskie⁶³.

W *Rozprawie trzeciej o pieśniach narodowych* pisał Woronicz, że niezależnie od prawa wzrostu i upadku narodów, żaden naród nie może zapomnieć swej tożsamości, wyprzeć się samego siebie. Naród polski – naród słowiański – nie zaprzestanie głosić swej odrębności, tradycji, wkładu w dzieje powszechne, w rodzimym języku będzie głosił swą chwałę słowiańskiego plemienia, dotrze do przyszłych pokoleń i przetrwa w ich sercu. Należy dbać o ciągłość tradycji polskiej i słowiańskiej, dokonywać pomnikowych edycji arcydzieł literatury, aby przyszłe pokolenia Polaków i Słowian mogły zaplenić swoje „serca i dusze pamięcią czynów rodowitych”⁶⁴. Pielęgnowanie i propagowanie literatury narodowej polskiej i słowiańskiej powinno sprawić, że dotrze ona do emigrantów rozproszonych po całym świecie, tak by dzieła literatury słowiańskiej „w ich sercu i uścitech niedosiężny żadną przygodą przechówek znalazły”⁶⁵. Woronicz wywodził, że legenda Assarmota wszystkim narodom sarmackim „ścisłym ogniem pobratymstwa serca i umysły zjednoczyła”⁶⁶. W *Assarmocie* serce było spoiwem narodów słowiańskich:

Gdy więc jak gwiazdy niepoliczeni,
Sercem, językiem z sobą spojeni,
Krawędź dwóch światów zabudujecie,⁶⁷
[...]
Ród Assarmota nieprzepleniony.
Na końcach ziemi z sobą złączony,
Sercem, językiem, wychowem dzieciak,
Ludów i świata przetrwa ostatek,⁶⁸

Religia serca stanowiła ważny trend świadomości europejskiej przełomu XVIII i XIX wieku. W ślad za Rousseau, najśłynniejszym filozofem serca, Woronicz odrzucił możliwość udziału rozumu w dochodzeniu do Boga. Harmonia między Bogiem, narodami i każdym indywidualnym ludzkim istnieniem była oparta na sercu. Kategoria serca miała fundamentalne znaczenie dla Woroniczowskiej teologii, antropologii filozoficznej, historiozofii, teorii narodu i państwa. Okazała się również istotnym składnikiem głoszonej przez pisarza doktryny słowianofilskiej.

⁶³ J. P. Woronicz, *Rozprawa pierwsza o pieśniach narodowych [1803]*, w: tenże, *Pisma wybrane*. s. 218-219.

⁶⁴ Tamże, s. 262.

⁶⁵ Tamże, s. 262.

⁶⁶ Tamże, s. 263.

⁶⁷ J. P. Woronicz, *Assarmot, syn Jektana, praprawnuk Sema, praszczur Noego, narodów sarmackich patriarchy, przyszłym pokoleniom w duchu wieszczym błogosławi*, w: tenże, *Pisma wybrane*, s. 284 (v. 5-7).

⁶⁸ J. P. Woronicz, *Assarmot, syn Jektana, praprawnuk Sema, praszczur Noego, narodów sarmackich patriarchy, przyszłym pokoleniom w duchu wieszczym błogosławi*, s. 287 (v. 115-118).